

TŁUMACZENIE

284
267
P O U F N E

SZTAB GENERALNY WP	
ZARZĄD II	
Nr	957196/ony/80
Wpłynęło dn.	17. GRUD. 1980
Dot.	Arch.

Egz. pojedynczy

AKTUALNA SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA W ŚWIECIE
ORAZ TENDENCJE JEJ ROZWOJU

/Tezy referatu generała armii P. I. IWASZUTINA/

Referat zawiera następujące zagadnienia:

1. Źródła i przyczyny zaostrzenia sytuacji wojskowo-politycznej w świecie oraz jej właściwości.
2. Wzrost zagrożenia wojennego w Europie.
3. Nasilenie agresywności antysocjalistycznej polityki Chin - zagrożeniem dla pokoju, bezpieczeństwa krajów socjalistycznych na Dalekim Wschodzie oraz w Azji Południowo-Wschodniej.
4. Zaostrzenie sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie.
5. Tendencje rozwoju sytuacji w Afryce i Ameryce Łacińskiej.
6. Wnioski z oceny sytuacji wojskowo-politycznej w świecie i Europie oraz zadania wywiadu wojskowego państw Układu Warszawskiego.

Towarzysze !

Sytuacja w świecie na przełomie lat 70-80-ch wyraźnie zaostrzyła się, znacznie wzrosło zagrożenie dla sprawy pokoju i odprężenia.

Jednakże oceniać ją należy w sposób wyważony - uwzględniając osiągniętą w walce o pokój i odprężenie, dzięki zdecydowanej polityce państw socjalistycznych - jedność działań miłujących pokój państw i narodów.

255
268

W wyniku wielostronnej i aktywnej działalności, przede wszystkim Związku Radzieckiego i państw wspólnoty socjalistycznej, opartej na rosnącej mocy gospodarczej i obronnej państw socjalistycznych, w latach 70-ch nastąpiło uzdrowienie sytuacji międzynarodowej.

Największym osiągnięciem w minionych dekadach, jak to zostało stwierdzone w Deklaracji państw-uczestników Układu Warszawskiego, przyjętej w maju br. w Warszawie na naradzie jubileuszowej Politycznego Komitetu Doradczego, jest to, że udało się rozerwać tragiczną cykliczność, kiedy pokój był tylko wytchnieniem między wojnami światowymi. Całe pokolenie ludzi radzieckich oraz bratnich narodów państw socjalistycznych w Europie wyrosło nie znając okropności wojny. Tego jeszcze nie było. Jest to wielka zdobycz socjalizmu i naszych partii.

Terytorialny i polityczny status quo w Europie, który ukształtował się w wyniku zwycięstwa narodów w wojnie antyfaszystowskiej i rozwoju powojennego został uznany przez wszystkie państwa; zatwierdzona została nienaruszalność granic między państwami europejskimi, osiągnięto postęp w utrwaleniu stabilizacji i rozwoju stosunków międzypaństwowych na kontynencie europejskim.

Znaczne postępy na korzyść socjalizmu światowego zaszły i poza Europą.

Ogólnie biorąc, państwa socjalistyczne weszły w lata 80-te ze znacznym politycznym dorobkiem. Pokojowe, wielokierunkowe natarcie wspólnoty socjalistycznej wywarło olbrzymi wpływ na cały klimat stosunków międzynarodowych. Odprężenie zapuściło głębokie korzenie we współczesnym życiu międzynarodowym i są realne przesłanki ku temu, aby zachować go jako tendencję dominującą w polityce światowej.

Jak podkreślił towarzysz L. I. BREŻNIEW: "My i nadal nie będziemy oszczędzić sił, aby uchronić odprężenie, wszystko to dobre, co przyniosły nam lata 70-te, by osiągnąć zwrot w rozbrojeniu, podtrzymać prawa narodów do swobodnego i niezależnego rozwoju, zachować i utrzymywać pokój".

W obecnej skomplikowanej sytuacji nasze bratnie partie i rządy aktywizują swe wysiłki na rzecz zapobieżenia staczania się świata ku nowej wojnie.

256
269

Jaskrawym tego potwierdzeniem był wysunięty na majowej naradzie Politycznego Komitetu Doradczego państw Układu Warszawskiego szeroki program przedsięwzięć, koniecznych do likwidacji ognisk napięć oraz niebezpiecznych dla wszystkich narodów tendencji w rozwoju międzynarodowym.

Cztery miesiące temu towarzysz L. I. BREŻNIEW, w czasie spotkania z kanclerzem RFN, wysunął nową, ważną, konstruktywną propozycję - niezwłocznego przystąpienia do omówienia zagadnień związanych z bronią rakietowo-jądrową średniego zasięgu w Europie, i ściśle z tym związanego zagadnienia dotyczącego amerykańskich środków rakietowo-jądrowych wysuniętego bazowania w Europie Zachodniej. Ma się przy tym na uwadze to, że możliwe porozumienia zostaną zrealizowane po wejściu w życie Układu SALT-2.

Nowym ważkim wkładem do dalszego pogłębiania współpracy państw wspólnoty socjalistycznej, uaktywnienia ich wspólnej walki o pokój, bezpieczeństwo i postęp społeczny były wyniki przeprowadzonych spotkań w lipcu-sierpniu br. na Krymie towarzysza L. I. BREŻNIEWA z przywódcami bratnich partii i państw.

W czasie tych spotkań państwa wspólnoty socjalistycznej jeszcze raz z całą powagą i odpowiedzialnością zademonstrowały umiłowanie do pokoju, swoje konstruktywne podejście do rozwiązywania problemów polityki światowej.

Nowym dowodem tego było zaproponowanie przez Związek Radziecki z trybuny 35-j sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ całego kompleksu przedsięwzięć dotyczących umocnienia pokoju i uzdrowienia atmosfery międzynarodowej. Przed światowym forum politycznym wysunięto propozycję rozpatrzenia w trybie pilnym zagadnienia "O niektórych nieodzownych środkach w celu zmniejszenia groźby wojny". Szeroki, rzeczowy program okiełzania wyścigu zbrojeń rozwinęto w Memorandum "O pokój i rozbrojenie, o gwarancje bezpieczeństwa międzynarodowego".

Ważne inicjatywy pokojowe Związku Radzieckiego, poparte przez państwa socjalistyczne, odpowiadające nadziejom narodów, budzą natchnienie u ludzi dobrej woli. Potwierdziły to prace i dokumenty takiego społecznego forum przedstawicieli, jak Światowy Parlament Narodów, który obradował w Sofii w końcu września br.

Ogólnie biorąc, ofensywna, pokój miłująca polityka zagraniczna państw wspólnoty socjalistycznej przynosi istotne, pozy-

277
270

tywne skutki. Pomimo skomplikowanego charakteru współczesnej sytuacji w świecie, jej głównym pozytywnym czynnikiem i cechą charakterystyczną pozostaje w dalszym ciągu niezmiennie umacnianie się pozycji socjalizmu oraz postępowych sił światowych.

I. Źródła, przyczyny zaostrzenia sytuacji wojskowo-politycznej w świecie oraz jej właściwości

Rozwój wydarzeń na arenie światowej obiektywnie prowadzący do zmian w stosunku sił na korzyść socjalizmu, jawnie nie urządza kierowniczych kół imperializmu. Chciałyby one zahamować regularny proces odnowy świata.

Państwa imperialistyczne na czele ze Stanami Zjednoczonymi, wykorzystując jako pretekst wydarzenia w Afganistanie, poszły w kierunku ostrego, rozmyślnego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, zwiększania wyścigu zbrojeń, tworzenia zagrożenia wojennego w różnych regionach oraz zerwania procesu odprężenia.

Koła wpływowe Zachodu chciałyby puścić z wiatrem ten znaczny kapitał polityki odprężenia, który był nagromadzony, zwłaszcza w latach 70-ch, w wyniku długotrwałych i niełatwych wysiłków wielu państw.

Co więcej, obecnie kierownictwo Stanów Zjednoczonych i paktu NATO, wbrew swoim poprzednim zapewnieniom o konieczności zachowania powstałego równoważnego wojskowego parytetu Wschodu i Zachodu, dążą do zmiany na swoją korzyść strategicznej równowagi sił na świecie.

Właśnie w tym znajdują się przyczyny zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej.

Zwykłym kłamstwem są próby wytłumaczenia zaistniałych wydarzeń w świecie oczernianiem polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i państw wspólnoty socjalistycznej, uciekaniem się do głoszenia kolejnego mitu o "radzieckim zagrożeniu wojennym" i fałszywych twierdzeń, że przyczyną zaostrzenia sytuacji na świecie jest tymczasowe wprowadzenie ograniczonego kontyngentu wojsk radzieckich do Afganistanu.

258
24

Odchodzenie Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników z NATO od polityki odprężenia rozpoczęło się na długo przed wydarzeniami afgańskimi. Odejście to datuje się od końca 1977 - początku 1978 r., kiedy w NATO opracowano i przyjęto długoterminowy program wojskowy, z góry przesądzający kurs paktu na forsowanie materialnych przygotowań do wojny z państwami Układu Warszawskiego.

Rozpętany przez siły imperializmu, przede wszystkim imperializm amerykański, wściekły atak na odprężenie, wynika z szeregu przyczyn zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych.

Najważniejszą z tych przyczyn, narastającą od lat, jest osiągnięcie równowagi militarno-strategicznej między socjalizmem a kapitalizmem, zmiana politycznego stosunku sił w świecie na niekorzyść imperializmu, coraz bardziej kurcząca się sfera ekonomicznej wszechwładzy imperializmu.

Stąd więc swego rodzaju rozpaczliwa próba imperializmu do zmiany na swoją korzyść biegu wydarzeń, raz jeszcze przy pomocy straszaka z pozycji siły zatrzymać lub chociaż zahamować proces przemian historycznych poprzez załamanie planów odprężenia i w ten sposób umocnienia swoich pozycji w walce przeciwko socjalizmowi, przeciwko światowemu procesowi wyzwolenczemu. Jest to reakcja na kryzys kapitalizmu lat 70-tych, rodzącego takie następstwa, jak inflacja, bezrobocie, zahamowanie tempa wzrostu ekonomicznego, nietrwałość systemu walutowo-finansowego, z którymi kapitalizm nie jest w stanie uporać się mimo dysponowania znacznym bogactwem i władzą państwową.

Ofensywa na odprężenie związana jest również z obawą kół rządzących Stanów Zjednoczonych o utratę przywództwa w świecie kapitalistycznym. W warunkach odprężenia zaoceanicznym pretendencjom do roli światowego żandarma, coraz trudniej utrzymać na wodzy swych sojuszników, w tej liczbie również zachodnioeuropejskich.

Mówiąc o subiektywnych przyczynach zmian w polityce Stanów Zjednoczonych, należy nadmienić, że na niej w decydującym stopniu zaciążyły nadchodzące wybory prezydenckie.

Teraz już wszędzie, nawet w samych Stanach Zjednoczonych twierdzi się, że efekty rządzenia administracji Cartera okazały

się niezadowolającymi zarówno w sferze wewnętrznej, jak i w sferze międzynarodowej polityki, że jego szumne obietnice przedwyborcze z 1976 r. okazały się zwykłą demagogią.

Dążąc do "podreperowania" swojej sytuacji i do pozyskania poparcia wyborców, jawiąc się w ich oczach w roli "silnego prezydenta", Carter postawił na zaostrenie sytuacji międzynarodowej, na rozpętywanie w państwie szowinistycznych, wielkomocarstwowych nastrojów. Na fali tych nastrojów Carter spodziewa się odnieść zwycięstwo w wyborach.

Charakterystyczną cechą obecnej kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych jest rozpętanie hysterii wojennej, czad militarizmu, niepohamowanej propagandy, można nawet powiedzieć - sławienie wojny jądrowej.

Zarówno Carter jak i Reagan bez przerwy oświadczają o swych zamierzeniach osiągnięcia militarnej przewagi Stanów Zjednoczonych, tworzenia coraz nowych systemów broni, przeznaczenia na wydatki wojskowe coraz więcej miliardów dolarów.

Daje to podstawę aby sądzić, że niezależnie od tego, który z nich zwycięży w wyborach 4 listopada br., nie należy w polityce Stanów Zjednoczonych oczekiwać istotnych, pozytywnych zmian.

Amerykański kurs polityki zagranicznej lat 80-tych już wyraźnie zarysował się, początkiem którego jest górujący nad wszystkim kult wojny.

Jego istota sprowadza się do nieograniczonej ingerencji w sprawy pokoju, celem osiągnięcia globalnej hegemonii. Większość regionów świata, szczególnie te które są bogate w surowce energetyczne lub posiadają ważne znaczenie strategiczne, zostały ogłoszone "strefami życiowych interesów" Stanów Zjednoczonych i dla ich obrony obecna administracja demonstruje gotowość wykorzystania sił zbrojnych.

Zasadniczymi kierunkami realizacji tego kursu są:

- maksymalna mobilizacja rezerw materialnych i ludzkich samych Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników we wszystkich częściach świata, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie z uwzględnieniem możliwości Chin;

- wzmożenie walki z państwami socjalistycznymi w dziedzinach politycznej, ideologicznej, wojskowej i ekonomicznej, osłabianie

260
H3

wpływu Związku Radzieckiego i wspólnoty socjalistycznej w świecie, wypieranie ich z ważnych pod względem strategicznym regionów świata;

- potęgowanie wysiłków zmierzających do zdławienia ruchów narodowo-wyzwoleńczych w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej w celu zachowania w państwach rozwijających się systemu kapitalistycznego i tym samym zabezpieczenia sobie dodatkowych źródeł surowcowych i przyczółków strategicznych.

Główną stawkę w realizacji tych zamiarów kierownictwa amerykańskiego jest narastanie potęgi militarnej. Osiągnięcie przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim i Układem Warszawskim wysunięto, jako pierwszoplanowe zadanie na lata 80-te.

Przyjęto kurs na długotrwałe i na dużą skalę zwiększenie wydatków wojennych, obliczonych na forsowanie rozwoju wszystkich komponentów sił zbrojnych, zwiększenie ich możliwości bojowych i gotowości operacyjnej.

Na 1981 rok finansowy zaplanowano zwiększenie bezpośrednich wydatków wojskowych do 162 mld. dolarów, a do 1985 roku zamierza się doprowadzić je do 250 mld. dolarów.

Realizowany jest pięcioletni program militarny o ogólnej wartości ponad jednego tryliona dolarów. Program ten przewiduje modernizację strategicznych sił ofensywnych, wzmocnienie sił amerykańskich w NATO, w rejonie oceanów Spokojnego i Indyjskiego, rozwinięcie "wojsk szybkiego reagowania" itp.

Zgodnie z opracowanym w/w kursem polityki zagranicznej, koryguje się założenia amerykańskiej doktryny wojennej, dotyczącej sposobów przygotowania i prowadzenia wojny oraz użycia sił zbrojnych.

Jednym z przejawów tej korekty jest ogłoszona niedawno na szczecblu państwowym /dyrektywa prezydenta Nr 59/ tak zwana "nowa strategia jądrowa".

W strategii tej kładzie się nacisk na aktywne przygotowanie do wojny jądrowej. Przewiduje ona gotowość strategicznych sił jądrowych Stanów Zjednoczonych do niespodziewanego uprzedzającego uderzenia na obiekty wojenne Związku Radzieckiego i państw Układu Warszawskiego. W czasie takiego uderzenia w pierwszej kolejności powinny być zniszczone kluczowe obiekty strategiczne: naczelne

261
OPK

organy polityczne, państwowe i wojskowe, strategiczne środki jądrowe oraz zakłady zbrojeniowe i inne przedsiębiorstwa ważniejszych gałęzi przemysłu. Ma to na celu osłabienie w istotnym stopniu potęgi militarnej Związku Radzieckiego, sparalizowanie jego gospodarki narodowej i systemu zarządzania gospodarką, pozabawienie możliwości stawiania oporu oraz sprowadzenia do minimum możliwości uderzeń odwetowych na Stany Zjednoczone.

"Główna jej istota /tej strategii/ - jak oświadczył Sekretarz Generalny KC KPZR, Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR towarzysz L. I. BREŻNIEW w swoim wystąpieniu w Ałma-Acie - sprowadza się do tego, aby samą ideę wojny jądrowej tak przedstawić by była ona jak najbardziej do przyjęcia dla opinii społecznej. Temu właściwie służą rozważania o rzekomo "ograniczonym" i "częściowym" użyciu broni jądrowej, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością i wprowadzają tylko ludzi w błąd. Jest to skrajnie niebezpieczna polityka dla narodów całego świata !".

Umocnienie agresywności imperializmu amerykańskiego na tym się nie kończy.

Stany Zjednoczone aktywnie uczestniczą w modernizacji i narastaniu potencjału wojennego Chin, rozdmuchują ogniska napięć na Bliskim i Środkowym Wschodzie, na południu Afryki, w Południowo - Wschodniej Azji i w rejonie Morza Karaibskiego. Popierają odrodzenie militarizmu japońskiego na bazie współczesnej techniki oraz rozbudowę sił morskich RFN. Tworzą antyradziecki trójkąt militarny Waszyngton - Pekin - Tokio.

Stany Zjednoczone brutalnie ingerują w przebieg walki wyzwolenczej i dążą do zdławienia ruchów postępowych w świecie niesocjalistycznym.

Stany Zjednoczone i ich sojusznicy zwiększają wojnę psychologiczną przeciw państwom wspólnoty socjalistycznej, dążąc do podważenia ich jedności.

Odrzucają oni wielokrotnie ponawiane propozycje Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych mających na celu okiełznanie wyścigu zbrojeń.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych grożą zerwaniem osiągniętego już układu o ograniczeniu broni strategicznej, opóźniając ratyfikację Układu SALT-2.

262
2/15

Stany Zjednoczone rozszerzają swoją obecność na terytoriach obcych, rozwijając nowe obiekty i bazy wojskowe, których obecnie jest ponad dwa i pół tysiąca. Przygotowują formacje interwencyjne sił zbrojnych do realizacji zadań żandarma światowego.

Głównym narzędziem realizacji niebezpiecznych dla świata zamiarów imperializmu amerykańskiego pozostaje nadal pakt NATO.

Stany Zjednoczone mobilizują cały swój olbrzymi aparat paktu do wywierania nacisku na sojuszników, mającego na celu wciągnięcie Europy Zachodniej, Japonii, Australii i innych państw do swojej strategii agresywnej, do przeciwnatarcia na odprężenie.

"Krótko mówiąc imperializm amerykański - jak zaznaczył towarzysz L. I. BREŻNIEW - jawnie wchodzi na drogę "zimnej wojny" i stwarza sytuację zagrażającą pokojowi ogólnemu, bezpieczeństwu wszystkich narodów".

W ten sposób wszystkie fakty potwierdzają, że źródłem wzrostu groźby wojny są Stany Zjednoczone i agresywny pakt NATO.

II. Wzrost zagrożenia wojennego w Europie

Sytuacja wojskowo-polityczna w Europie w ostatnim czasie uległa wyraźnej komplikacji i ma tendencje do dalszego zaostrzenia.

Główną przyczyną tego jest dążenie Stanów Zjednoczonych i zachodnioeuropejskich państw imperialistycznych do zmiany położenia wojskowo-strategicznego na kontynencie europejskim i uzyskania jednostronnych korzyści przez NATO; przyjęli oni wyraźnie kurs na zerwanie odprężenia.

Stany Zjednoczone, demonstrując gotowość pójścia na ryzyko konfrontacji wojskowej ze Związkiem Radzieckim, zwiększają nacisk na swoich sojuszników, żądając od nich zintensyfikowania przygotowań militarnych oraz aktywizacji działań antyradzieckich.

Opierając się o prawicowe siły w Europie Zachodniej, które umacniają swoje wpływy na politykę państw natowskich na fali przeciwnatarcia na odprężenie, Waszyngtonowi udało się osiągnąć określoną zawartość polityczną NATO na bazie antykomunizmu.

Agresywny kurs Stanów Zjednoczonych znajduje poparcie, chociaż z niektórymi zastrzeżeniami w państwach NATO, ponieważ taka

263
JH

polityka, ogólnie biorąc, odpowiada interesom imperializmu europejskiego i kołom rządzącym głównych państw Europy Zachodniej.

Amerykańską politykę konfrontacji ze wspólnotą socjalistyczną w całej rozciągłości popiera brytyjski rząd konserwatywny. Wielka Brytania, której pozycje polityczne w systemie światowego imperializmu, w istotnym stopniu są zachwiane, stara się zwiększyć swoje wpływy w świecie kapitalistycznym, opierając się przy tym o potencjał wojskowy i zwiększając swoją aktywność na rzecz umocnienia NATO. Zamierza ona przy pomocy Stanów Zjednoczonych zmodernizować swój potencjał rakietowo-jądrowy, zwiększyć swój wkład wojskowy w NATO. Rząd Wielkiej Brytanii bezwzględnie poparł amerykańskie plany rozmieszczenia broni rakietowej średniego zasięgu w Europie i, jako pierwszy, wyznaczył rejony jej dyslokacji. Pełne poparcie ze strony rządu brytyjskiego zyskała amerykańska koncepcja koalicyjnego zaangażowania wojennego poza strefą odpowiedzialności NATO.

Francja, deklarując niezależność polityki zagranicznej i nieprzynależność do wojskowej struktury NATO, swoją praktyczną działalnością sprzyja umocnieniu wojskowej maszyny paktu.

Głównym przeznaczeniem francuskich sił zbrojnych, obok zagwarantowania bezpieczeństwa własnego terytorium, staje się obrona Europy Zachodniej na rubieżach wysuniętych oraz obrona Francji i jej sojuszników poza granicami kontynentu europejskiego.

Interesom paktu w pełni odpowiadają plany forsownego wzrostu sił jądrowych Francji przewidujące doskonalenie rakiet strategicznych morskiego bazowania i stworzenie mobilnych strategicznych rakiet bazowania naziemnego.

Poważnym i niebezpiecznym krokiem jest decyzja Francji o rozpoczęciu prac nad skonstruowaniem broni neutronowej. Może on okazać się bodźcem dla Stanów Zjednoczonych w ponownych próbach narzucenia Europie Zachodniej tego rodzaju broni i wykorzystać ją w innych regionach.

Co się tyczy Niemiec Zachodnich, to ich polityka charakteryzuje się dużymi sprzecznościami. Najbardziej charakterystycznym dla niej jest zwrot na prawo.

264
288

Rząd Schmidta - Genschera nie zaprzestaje stale głosić o swym poparciu dla odprężenia, gotowości do konstruktywnych rozmów z państwami socjalistycznymi w sprawach rozbrojenia i niektórych problemów bezpieczeństwa europejskiego.

Wyczuwa się, że przywódcy RFN nie pragną całkowicie zrywać z tym aktywnym zewnątrz-politycznym, który już ponad dziesięć lat przynosi im sukcesy wyborcze. Nie mogą oni nie liczyć się i z brakiem chęci wielkiego kapitału zachodnioniemieckiego do zrywania kontaktów ekonomicznych z państwami socjalistycznymi. Potwierdzeniem tego jest wizyta kanclerza Schmidta, którą złożył w połowie br. w Związku Radzieckim wbrew sprzeciwom Stanów Zjednoczonych.

Jednakże w tym samym czasie Bonn występuje w charakterze najaktywniejszego zwolennika i przewodnika amerykańskiego kursu skierowanego na zaostrzanie stosunków politycznych z państwami wspólnoty socjalistycznej i osiągnięcia nad nimi przewagi wojskowej. RFN takie stanowisko zajmuje od lat. Zachodnioniemieckie władze są zdecydowane również w przyszłości prowadzić wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi politykę, ukierunkowaną na zmianę równowagi wojskowej na kontynencie europejskim z uszczerbkiem dla bezpieczeństwa państw Układu Warszawskiego. Plany te przewidują również zwiększenie wpływu RFN na podejmowanie decyzji politycznych, ekonomicznych i wojskowych nie tylko w ramach sojuszu Północno-atlantycznego, ale w całym świecie imperialistycznym.

Stany Zjednoczone, RFN, Wielka Brytania i Francja faktycznie koordynują wykorzystanie swoich politycznych, ekonomicznych i wojskowych możliwości w celu zaostrzenia walki z krajami wspólnoty socjalistycznej i stworzenia niekorzystnej dla nich sytuacji politycznej i strategicznej zarówno w Europie, jak i w innych regionach świata.

Ta swoista zbieżność stanowisk Stanów Zjednoczonych, RFN, Wielkiej Brytanii i innych państw NATO w podejściu do rozwiązywania problemów bezpieczeństwa europejskiego na antyradzieckim podłożu uwidacznia się również w trakcie przygotowań do zbliżającego się spotkania na szczepie państwowym w Madrycie. Zamierzają one wykorzystać to spotkanie do frontalnego ataku ideologicznego na państwa socjalistyczne, zamiast do rzeczowego omówienia

265
218

problemów rozbrojenia i odprężenia w Europie. Stanowisko wspólnoty socjalistycznej, wypracowane podczas posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych państw-uczestników Układu Warszawskiego w październiku br., sprowadza się do tego, aby wykorzystać to spotkanie dla poparcia kursu na odprężenie jako wiodącego kierunku kształtowania sytuacji na kontynencie europejskim.

Jeśli chodzi o zmagania ze wspólnotą socjalistyczną w sensie wojskowym, to tu państwa NATO praktycznie występują w jednolitym froncie.

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i RFN pakt NATO rozszerza skalę i forsuje tempo przygotowań wojennych, którym towarzyszy wzrost wydatków wojskowych i zwiększanie wyścigu zbrojeń. Ogólne wydatki wojskowe w bieżącym pięcioleciu /1980-1984/ w porównaniu z minionym /1975-1979/ wzrosną ponad 80 % i przekroczą 1600 mld. dolarów. Wydatki europejskich państw NATO w tym okresie zwiększą się dwukrotnie i zamkną się sumą ok. 700 mld. dolarów.

Kierownictwo paktu uparcie zabiega o wykonanie przyjętego w maju 1978 r. długoterminowego programu. Realizacja podstawowych przedsięwzięć tego programu powinna zapewnić paktowi Północnoatlantyckiemu już w połowie lat 80-tych istotną przewagę nad Układem Warszawskim w prowadzeniu działań bojowych z zastosowaniem broni klasycznej i jądrowej.

Główne wysiłki skierowane są na utrzymanie stałej wysokiej gotowości bojowej i zapewnienie zdecydowanego podnoszenia możliwości bojowych połączonych sił zbrojnych w Europie, a przede wszystkim na Ś-E TDW poprzez zwiększanie ich stanu liczebnego i bojowego, doskonalenie struktur organizacyjnych związków taktycznych, wyposażanie we współczesny sprzęt bojowy i doskonalenie systemu strategicznego rozwinięcia.

Praktyczne efekty realizacji powyższych przedsięwzięć w latach 1978-1980 charakteryzują się następującymi danymi:

Stan osobowy zgrupowań połączonych sił zbrojnych NATO w Europie zwiększył się do 150 tys. ludzi, a skład bojowy - o 6 dywizji /trzy francuskie, jedna angielska i dwie greckie/ i wynosi 73 dywizje.

W zasadzie zakończyła się reorganizacja wojsk lądowych Wielkiej Brytanii i Francji.

266
219

W RFN dokonuje się przechodzenie wojsk lądowych na nową strukturę organizacyjno-etatową.

W Stanach Zjednoczonych trwa opracowywanie struktury organizacyjno-etatowej "dywizji-86", która w drugiej połowie lat 80-tych powinna zamienić obecne amerykańskie dywizje zmechanizowane i pancerne.

W latach 1978-1980 do wojsk lądowych NATO w Europie wprowadzono ponad 1000 współczesnych czołgów, z czego ponad połowę do wojsk RFN. Park czołgowy regularnych wojsk lądowych NATO w Europie liczy obecnie ponad 15 200 czołgów.

Ogólna liczba dział artylerii polowej w wojskach NATO zwiększyła się do 1500 luf /203,2 mm i 155 mm samobieżne haubice, 155 mm haubice FH-70 o ciągu mechanicznym/.

Największe zmiany we wspomnianym okresie zaszły w zakresie wyposażenia wojsk lądowych w środki przeciwpancerne: ilość naziemnych zestawów przeciwpancernych rakiet kierowanych wzrosła prawie o 70 %, a śmigłowców do zwalczania czołgów o 25 %.

Zasadnicze przedsięwzięcia związane z przebrojeniem wojsk lądowych na jakościowo nowe, o wysokiej efektywności systemy broni klasycznej, zgodnie z długoterminowym programem, zaplanowane są na lata 1982-1984.

Wzrost możliwości bojowych lotnictwa taktycznego w latach 1978-1980 osiągany był w głównej mierze poprzez modernizację parku lotniczego i dalsze ukompletowywanie jednostek sił powietrznych do stanu etatowego. Na wyposażenie sił powietrznych wprowadzono nowe samoloty F-16, A-10, "Jaguar", "Tornado" i "Alfa-Jet". Zasadniczym etapem odnowienia parku samolotowego, zgodnie z planami NATO, będą lata 1981-1983.

Równolegle z zakrojonymi na dużą skalę przedsięwzięciami związanymi z doskonaleniem klasycznych sił zbrojnych, kierownice kręgi Stanów Zjednoczonych i NATO realizują przygotowania do przesunięcia ku granicom Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych nowych systemów broni średniego zasięgu, przeznaczonych do wykonywania zadań strategicznych.

Realizacja planu rozmieszczenia w Europie Zachodniej około 600 rakiet samosterujących i rakiet balistycznych "Pershing-2" ma na celu nie tylko uzupełnienie już rozmieszczonych tu ok. 1500 szt.

267
280

środków jądrowych wysuniętego bazowania Stanów Zjednoczonych i odpowiednich środków Anglii i Francji sięgających swą donośnością terytorium ZSRR, lecz także zmianę sytuacji strategicznej w Europie na korzyść NATO.

Bez wątpienia, forsowne tempo narastania przygotowań wojennych ze strony NATO z wyraźnym celem osiągnięcia wojskowej przewagi nad Układem Warszawskim oraz uparte sprzeciwianie się Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników inicjatywom wspólnoty socjalistycznej, skierowanym na okiełznanie wyścigu zbrojeń, nie może nie prowadzić do dalszego komplikowania się sytuacji politycznej i do wzrostu groźby wojennej na kontynencie europejskim i w całym świecie.

III. Wzrost agresywności antysocjalistycznej polityki Chin

W związku z zaostrzeniem się walki między dwoma systemami światowymi, szczególnego znaczenia nabiera problem miejsca Chin w tej walce.

Wydarzenia i fakty zasygnalizowane w poprzednich częściach referatu przekonywująco potwierdzają, że naszym głównym przeciwnikiem pozostaje imperializm międzynarodowy, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Nie daje to jednak żadnych podstaw, aby osłabiać naszą uwagę wobec Chin.

W warunkach kroczenia kręgów imperialistycznych kursem zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, wzrasta niebezpieczeństwo dla socjalizmu i pokoju ze strony hegemonistycznych i ekspansjonistycznych dążeń obecnego kierownictwa chińskiego, rozwijającego wojskowe i polityczne partnerstwo Chin ze Stanami Zjednoczonymi, Japonią jak również RFN i innymi państwami NATO.

Zbliżenie Pekinu do Zachodu na antyradzieckich, antykomunistycznych podstawach, jego wspólne i skoordynowane z mocarstwami imperialistycznymi działania, prowadzą do zaostrzenia sytuacji nie tylko w Azji, ale i w całym świecie. Polityka przywódców chińskich realnie zagraża sprawie pokoju, odprężeniu, niezawisłości i bezpieczeństwu narodów.

Przejście Chin na stronę światowego imperializmu przejawia się przede wszystkim w szybko rozrzerzających i pogłębiających się związkach chińsko-amerykańskich.

Pekin i Waszyngton otwarcie głoszą, że stosunki swoje widzą jako ważny strategiczny i polityczny czynnik, działający przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom wspólnoty socjalistycznej.

Kierownictwo chińskie dąży do wykorzystania w maksymalnym stopniu powiązań ekonomicznych z państwami imperialistycznymi w celu przyspieszenia wykonawstwa zadań "czterech modernizacji", w pierwszym rzędzie wzrostu potencjału ekonomiczno-militarnego i przekształcenia ChRL w silne państwo militarystyczne.

Zbliżanie się Chin z imperializmem coraz bardziej odbywa się na tle wojskowo-politycznym. Następuje uzgadniania planów i konkretnych działań skierowanych przeciwko światowemu systemowi socjalistycznemu i ruchom rewolucyjnym.

Szczególne niebezpieczeństwo zawiera się w rozszerzaniu wojskowej współpracy ChRL z mocarstwami imperialistycznymi i upartym dążeniu pekińskich przywódców do uzyskania szerokiego dostępu do wojskowej techniki i technologii tych mocarstw. Wymowne w tym względzie są wizyty ministrów obrony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w ChRL oraz kontakty między przedstawicielami chińskiej armii z kręgami militarystycznymi Japonii i RFN.

Następstwem wizyt Hua-Kuo-Fenga w Japonii i Hen-Bao w Stanach Zjednoczonych w maju br. oraz spotkanie Hua-Kuo-Fenga z Carterem w Japonii w lipcu 1980 r. - to jeszcze jedno świadectwo realizacji trwającego procesu budowania trójstronnego aliansu: Stany Zjednoczone - Japonia - Chiny, opartego na wrogości do Związku Radzieckiego, państw wspólnoty socjalistycznej i ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Stany Zjednoczone zademonstrowały gotowość do rozszerzenia współpracy wojskowej z Chinami. Czynniki rządowe Japonii również wyraziły życzenie do okazania pomocy w modernizowaniu Chin w dziedzinie militarnej.

Pogłębienie współpracy wojskowej w ramach wspomnianego "trójkąta" jest nowym czynnikiem destabilizacji sytuacji w Azji i w całym świecie, zwiększającym niebezpieczeństwo nowej wojny.

Antysocjalistyczny, agresywny kurs Pekinu opierający się o "cztery modernizacje", inwestycje państw kapitalistycznych i dostawy uzbrojenia z Zachodu, staje się coraz bardziej niebezpieczny.

269
282

Polityce pekińskiej wobec państw socjalistycznych przyświeca cel rozbicia jedności tych państw i przeciwstawienia ich Związkowi Radzieckiemu oraz paraliżowanie uzgodnionych przez nie wspólnych akcji na arenie międzynarodowej.

W ostatnim okresie obserwuje się zmianę taktyki kierownictwa chińskiego w stosunku do międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, co wyraża się w odejściu od poprzedniej linii zrywania z ruchem komunistycznym i gotowości do nawiązywania stosunków z tymi partiami, które mniej lub bardziej odcinają się od socjalizmu realnego, w większym lub mniejszym stopniu przejawiają tendencje separatystyczne i nacjonalistyczne. Cel tej taktyki jest nie-nowy. Chodzi tu o rozbicie od wewnątrz międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Polityka Chin w odniesieniu do ruchu narodowowyzwoleńczego nosi proimperialistyczny charakter. Skierowana jest ona na stwarzanie sytuacji konfliktowych w różnych rejonach, rozniecanie wrogości i nieufności między państwami i narodami; odciąga siły i środki państw rozwijających od realizacji ich aktualnych społeczno-ekonomicznych problemów i podważa ich bezpieczeństwo.

Obecnie uwaga Chin, nie bez wiedzy Stanów Zjednoczonych, koncentruje się w pierwszym rzędzie na państwach Azji Południowo-Wschodniej i Południowej.

W Azji Południowo-wschodniej ich wysiłki skierowane są na niedopuszczenie do umocnienia się socjalizmu, stabilizacji sytuacji w Kampuczy, wzmocnienie wpływów Wietnamu i Laosu, podważenie wpływu Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych wśród narodów Azji.

Dla realizacji swej hegemonistycznej i ekspansjonistycznej polityki, Chiny ześrodkowały w rejonach granicznych z Wietnamem i Laosem ponad półmilionową armię. Nasilają oni prowokacyjną i wywrotową działalność przeciwko Wietnamowi, Laosowi i Kampuczy dążąc do stworzenia sytuacji umożliwiającej zbrojną interwencję w sprawy tych państw. Chiny popierają przekształcenie ASEAN-u w pakt militarny i stymulują odbudowę paktu SEATO.

Mówiąc krótko, Pekin mając poparcie Stanów Zjednoczonych, dąży do wytworzenia aktywnego ogniska wojny w Azji Południowo-Wschodniej.

Ekspansjonistyczne apetyty hegemonistów chińskich sięgają i Południowej Azji. Zajęli oni część terytorium Indii, przekształcili Pakistan w bazę wypadową dla realizacji swoich agresywnych zamiarów, popierają swych popleczników w Nepalu, Bhutanie, Bangladesh, Sri Lance. Narasta dążenie Chin do skłócenia Indii ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi.

Istota polityki chińskiej w ruchu narodowo-wyzwoleńczym uwidoczniła się w całej pełni w związku z sytuacją w Demokratycznej Republice Afganistanu. Chiny solidaryzowały się z imperialistami w ocenie wydarzeń w Afganistanie i wraz ze Stanami Zjednoczonymi, w istocie, prowadzą bez wypowiedzenia wojnę przeciwko temu krajowi.

Pekin nasila działalność rozłamową w ruchu państw niezaangażowanych, dążąc do przeciwstawienia go wspólnocie socjalistycznej, do podważenia w nim pozycji Kuby, Wietnamu i innych państw, konsekwentnie popierających antyimperialistyczne ukierunkowania tego ruchu.

On też próbuje aktywnie wykorzystać w swoich celach ruch państw islamskich.

Ogólnie, działalność Pekinu na arenie międzynarodowej dowodzi, że kierownictwo chińskie usiłuje stworzyć antysocjalistyczny "szeroki front jedności" z udziałem światowego imperializmu. Obecnie hegemonizm chiński występuje jako siła uderzeniowa reakcji całego świata. Wyjątkowe niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju stanowi dalsze powiązanie i "równoległa działalność" Pekinu z agresywnymi kołami Stanów Zjednoczonych, Japonii, RFN i pozostałych państw NATO, jego podżegawcza polityki i propaganda skierowana przeciwko polityce odprężenia i zahamowania wyścigu zbrojeń oraz dążenie do wytworzenia sytuacji konfliktowych w świecie i sprowokowania konfliktu zbrojnego między dwoma światowymi systemami społecznymi.

Co się tyczy sytuacji wewnętrznej w Chinach, to nadal jest ona niepewna i napięta; kontynuowana jest walka na tle głównych problemów rozwoju państwa.

Główne problemy rozwoju społeczno-ekonomicznego, bez względu na zauważalne zmiany w życiu społecznym i gospodarczym kraju i znaną stabilizację sytuacji, nie zostały rozwiązane i nie przezwyciężono skutków kryzysu politycznego w społeczeństwie chińskim.

24
284

Odejście od skrajności "rewolucji kulturalnej", rehabilitacja wcześniej represjonowanych kadr, krytyka poszczególnych tez Mao Tse-Tunga i niektórych aspektów jego polityki, odsunięcie od władzy części działaczy, którzy wypłynęli w czasie "rewolucji kulturalnej", niedawne przetasowania w kierownictwie partyjnym i aparacie państwowym, nie oznaczają szeroko pojętej "demaioizacji".

Nowe elementy w polityce Pekinu nie odnoszą się do głównego problemu - jego antyradzieckiej, antysocjalistycznej, hegemonistycznej i agresywnej polityki na arenie międzynarodowej.

Uregulowanie życia społeczno-politycznego i gospodarczego w Chinach jest związane z walką przeciwko Związkowi Radzieckiemu i pozostałymi państwom wspólnoty socjalistycznej.

Pod zmyślnym pretekstem "zagrożenia z północy" przyspiesza się tempo przygotowania państwa, sił zbrojnych i ludności do "nieuniknionej wojny" ze Związkiem Radzieckim. Wydatki wojskowe stanowią ponad 40 % budżetu państwowego. Główne wysiłki skierowane są na rozbudowę potencjału rakietowo-jądrowego. Wzrasta siła bojowa innych rodzajów sił zbrojnych. Największe zgrupowanie wojsk chińskich nadal jest skoncentrowane w przygranicznych rejonach z ZSRR i MRL.

Tak więc, życie potwierdza prawidłowość wniosków, przeprowadzonych w referacie Sekretarza Generalnego KC KPZR L. I. BREŻNIEWA na XXV Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o tym, że polityka obecnych przywódców chińskich "jest jawnie skierowana przeciwko większości państw socjalistycznych. A co więcej, ma ona bezpośredni związek ze stanowiskiem najbardziej skrajnej reakcji światowej - od militarystów i przeciwników odprężenia w państwach zachodnich do rasistów w Republice Południowej Afryki i faszystowskich dyktatorów w Chile. Polityka ta jest nie tylko obca zasadom i socjalistycznym ideałom ale w istocie swej stała się ważnym odwozem imperializmu w jego walce z socjalizmem".

Towarzysze !

Ocena sytuacji wojskowo-politycznej w świecie, a szczególnie w Azji, nie będzie pełną, jeśli nie uwzględnić nasilającej się militaryzacji Japonii, coraz aktywniejsze wciąganie jej w orbitę agresywnej, hegemonistycznej polityki Stanów Zjednoczonych i Chin na Dalekim Wschodzie i Azji Południowo-Wschodniej.

272
285

Waszyngton domaga się od Japonii znacznego zwiększenia "wkładu" w przygotowania wojenne Zachodu, włączenia się w akcję patrolowania tras morskich, podjęcia przygotowań, na wypadek wojny, do blokady wojskowej i morskiej cieśnin dalekowschodnich. W ostatecznym rozrachunku, Stany Zjednoczone zamierzają wyznaczyć Japonii rolę swego dublera w Azji i basenie Oceanu Spokojnego, stworzyć w tym rejonie pięść uderzeniową, skierowaną przeciwko państwom socjalistycznym i rozwijającym się.

Nacisk Stanów Zjednoczonych na Tokio, nawoływanie Chin do remilitaryzacji Japonii znalazły odzew w militarystycznych kołach tego państwa.

Realizowana jest intensywna modernizacja japońskich "sił samoobrony", przygotowywane są sprzeczne z konstytucją "ustawy okresu W", potęguje się współpraca wojskowa ze Stanami Zjednoczonymi.

Escalacji przygotowań wojennych Japonii towarzyszy wzrost jej wydatków wojskowych, które w bieżącym roku przekroczą sumę 10 miliardów dolarów.

Należy także uwzględnić realność ambicji atomowych obecnego rządu w warunkach, gdy przemysł japoński dysponuje potencjalnymi możliwościami w zakresie produkcji broni jądrowej. W Tokio oficjalnie zakomunikowano, że "posiadanie przez Japonię broni jądrowej nie jest sprzeczne z konstytucją japońską".

Japońskie koła rządzące wykorzystują obecne napięcie w świecie dla forsowania zmian konstytucji z pozycji militarizmu. Mówi się nie tylko o odbudowie i rozbudowie sił zbrojnych Japonii, lecz i odrodzeniu się wojującego, ekspansjonistycznego ducha imperia-
lizmu japońskiego.

Koła rządzące Japonii obierając kurs na militaryzację kraju i, występując w kręgach amerykańskiej polityki, aktywnie współdziałają w tworzeniu, opartego na zasadach antysowietyzmu, trójstronnego sojuszu Stany Zjednoczone - Chiny - Japonia.

IV. Zaostrzenie sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie

W ostatnim czasie, skomplikowana dotąd sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie obfituje w niebezpieczne niespodzianki.

273
286

Przyczyną jej obecnego zaostrzenia jest awanturnicza reakcja kół rządzących Stanów Zjednoczonych na zmiany zachodzące w stosunkach i układzie sił w tym rejonie, które w sposób istotny podważyły pozycje imperializmu amerykańskiego i ograniczyły możliwości Waszyngtonu w zakresie oddziaływania na przebieg wydarzeń w tej części świata w korzystnym dla siebie kierunku.

Rewolucja irańska obaliła reżym szacha i zlikwidowała panowanie amerykańskich monopolii w tym kraju. Iran przestał pełnić funkcję żandarma Waszyngtonu w rejonie Zatoki Perskiej i stanowczo zakomunikował o swych zamiarach walki z każdym przejawem neokolonializmu w odniesieniu do swego kraju oraz obrony niezależności narodowej.

Rewolucja w Afganistanie spowodowała krach planów Stanów Zjednoczonych przekształcenia Afganistanu w przyczółek do walki ze Związkiem Radzieckim i ruchem narodowo-wyzwoleńczym.

Siły postępowe w krajach arabskich na czele z Narodowym Frontem Odmowy /Syria, Algeria, Liban, Ludowo-Demokratyczna Republika Jemenu i OWP/ występują zdecydowanie przeciwko podpisanym, przy aktywnym udziale Stanów Zjednoczonych, porozumieniom w Camp David i zawarciu separatystycznego egipsko-izraelskiego układu, który jest próbą pozbawienia żywotnych praw wszystkich państw i narodów arabskich. Porozumienia te stwarzają przeszkody w osiągnięciu sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Państwa te kategorycznie odrzucają politykę separatystycznych układów. Odrzucają politykę Egiptu, Izraela i Stanów Zjednoczonych, które uzurpowały sobie prawo do prowadzenia, za plecami narodu palestyńskiego, rozmów dotyczących jego losu.

Państwa arabskie prowadzą zdecydowaną walkę przeciwko rozmowom o tzw. "autonomii dla Palestyńczyków", które to rozmowy są niczym innym jak próbą niedopuszczenia do urzeczywistnienia niepodważalnych praw narodowych Palestyny i usankcjonowanie okupacji przez Izrael zajętych przez niego w 1967 r. ziem arabskich.

Państwa i narody arabskie osiągnęły znaczne sukcesy w walce z polityką separatystycznych układów i kapitulanką polityką kierownictwa egipskiego w rozwiązywaniu bliskowschodnich problemów.

Krótko mówiąc, Stanom Zjednoczonym nie udało się zawrócić narody Bliskiego Wschodu z drogi walki o swoje słuszne prawa, nie-

274
287

zawisłość narodową i skierować je na tory ugodowej polityki z amerykańskim imperializmem i syjonizmem.

Nie sprawdziły się rachuby Stanów Zjednoczonych obliczone na wyizolowanie postępowego ruchu narodowo-wyzwoleńczego państw arabskich od jego wiernych sojuszników i niezawodnych przyjaciół - Związku Radzieckiego i pozostałych państw wspólnoty socjalistycznej. Przeciwnie, sojusz i współpraca ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami wspólnoty socjalistycznej, jeszcze bardziej umocniły się w warunkach zaostrzenia kryzysu w regionie. Potwierdzeniem tego jest układ o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Syrią podpisany 8 października 1980 roku w Moskwie.

Nie przyniósł, oczekiwanych przez Waszyngton rezultatów, polityczny, ekonomiczny i militarny nacisk na Iran.

Poważnej zmianie uległa sytuacja wokół spraw Afganistanu. Nieustępliwa i pryncypialna polityka ZSRR popierana przez bratnie państwa socjalistyczne pokrzyżowała rachuby naszych przeciwników na zmianę ustroju społecznego w Afganistanie i utworzenie agresywnego, antyradzieckiego przyczółka na jego terytorium.

Jednak krach polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim i Środkowym Wschodzie nie wywarły istotnego wpływu na Waszyngton.

Stany Zjednoczone, zmieniając strategię i sposoby działań, dążą do osiągnięcia wcześniej wyznaczonego celu - zapewnienie sobie wyłącznej kontroli nad tym bogatym w zasoby ropy naftowej rejonem, odsunięcie od niego Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, a także przygotowanie wygodnej bazy wypadowej do działań przeciwko ZSRR.

W najbliższej perspektywie Stany Zjednoczone zamierzają przede wszystkim odizolować rejon Środkowego Wschodu w celu niedopuszczenia rozprzestrzeniania antyimperialistycznego wpływu rewolucji afgańskiej i irańskiej na Bliski Wschód i Południową Azję.

Na płaszczyźnie realizacji tych zamiarów wysiłki Stanów Zjednoczonych skierowane są na utworzenie tzw. "pasa zagród". Jego punktami oporu - według Pentagonu - będą: na zachodzie - Turcja, Izrael, Egipt, Arabia Saudyjska; na wschodzie - Pakistan. W założeniach Waszyngtonu Izrael, egipt i Arabia Saudyjska mają pełnić rolę forpocztę amerykańskiej polityki bliskowchodniej w

275
288

rozwiązaniu arabsko-izraelskiego konfliktu w duchu porozumienia z Camp-David, z jednostronną korzyścią dla Stanów Zjednoczonych i Izraela.

Udzielając pomocy militarnej tym państwom, Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać ich siły zbrojne i terytorium do realizacji swych militarno-strategicznych planów.

Ze swej strony Stany Zjednoczone przeprowadzają, zakrojone na szeroką skalę, przedsięwzięcia mające na celu zapewnienie sobie stałej obecności wojskowej na Bliskim Wschodzie i na Oceanie Indyjskim.

Wszystko to, w końcowym rachunku, podporządkowane jest jednemu celowi - stworzenie przesłanek do nieograniczonego angażowania się w sprawy Środkowego i Bliskiego Wschodu, oraz spowodowanie aby wydarzenia w Iranie i Afganistanie skierowane zostały na korzystne dla Zachodu tory, a problemy bliskowschodnie rozwiązywać z pozycji siły.

Zgodnie z tym na Iran, jak dawniej, wywierany jest silny ekonomiczny i militarny nacisk. Kontynuowane są działania wywrotowe przeciwko Afganistanowi; na jego terytorium regularnie przerzuca się z Pakistanu i Iranu dobrze wyszkolone i uzbrojone uzupełnienia dla band kontrrewolucyjnych w Afganistanie.

Przy poparciu Stanów Zjednoczonych nasila się ekstremizm Izraela na Bliskim Wschodzie. W czasie gdy Sadat prowadzi grę "przetargową" z Tel-Awivem na temat "autonomii" na Zachodnim brzegu Jordanu i w sektorze Gazy, Izraelczycy w forsownym tempie kolonizują te ziemie. Begin bez ogródek oświadczył, że polityka "kolonizacji i kontroli strategicznej na arabskich ziemiach będzie kontynuowana, a Jerozolima pozostanie stolicą Izraela".

Izrael nie wstrzymuje agresywnych działań przeciwko Libanowi. Cel agresora jest jasny: podział Libanu, utworzenie strefy buforowej wzdłuż libańsko-izraelskiej granicy, zmusić Syrię do separatystycznych rozmów, a przede wszystkim zlikwidować palestyński ruch oporu i tym samym problem palestyński - główny problem uregulowania kryzysu bliskowschodniego.

Dalekosiężnym ekspansjonistycznym celem Tel-Awivu służy militaryzacja kraju. W ciągu ostatnich 10 lat wielkość produkcji zbrojeniowej wzrosła 8-krotnie. W tym samym okresie Stany Zjednoczone dostarczyły Izraelowi uzbrojenia na sumę 10 miliardów dolarów.

276
689

Waszyngton coraz aktywniej wciąga Egipt do realizacji swych ekspansjonistycznych planów, czyniąc go drugim po Izraelu wasalem na Bliskim Wschodzie. Prowadzi intensywne dozbrajanie armii egipskiej. W okresie najbliższych pięciu lat Stany Zjednoczone dostarczą Egiptowi różnorodnego uzbrojenia wartości 5 miliardów dolarów.

Wraz ze wzmożonymi dostawami broni dla Izraela i Egiptu następuje aktywne wykorzystywanie terytorium tych państw przez amerykańskie siły zbrojne. W okresie od sierpnia do października bieżącego roku, po raz pierwszy przeprowadzono wspólne ćwiczenia lotnictwa sił powietrznych i morskich Stanów Zjednoczonych oraz sił powietrznych Egiptu. Prowadzi się przygotowania do amerykańsko-egipskich ćwiczeń wojsk lądowych w listopadzie br., w których wezmą udział pododdziały "wojsk szybkiego reagowania". Okręty VI Floty Stanów Zjednoczonych wizytują i zapoznają się z egipskimi i izraelskimi bazami morskimi.

Ponadto zacieśnia się współpraca wojskowa z Arabią Saudyjską. Aktywnie wykorzystywane są porty i lotniska Omanu w celu materiałowego i technicznego zabezpieczenia zgrupowania sił morskich Stanów Zjednoczonych na Morzu Arabskim, w skład którego wchodzi ponad 30 okrętów bojowych, w tym dwa lotniskowce. W rejonie bazy wojskowej Diego Garcia skoncentrowana jest grupa statków /siedem/ z ciężkim uzbrojeniem i innego rodzaju zaopatrzeniem, obliczonym na zabezpieczenie 30-dniowych działań bojowych ekspedycyjnej brygady piechoty morskiej /12 tys. żołnierzy/. Realizowane są plany budowy baz wojskowych w Omanie, Somali i Kenii.

Rozmach prowadzonych przez Pentagon przedsięwzięć w zakresie opanowania i operacyjnego przygotowania Bliskowschodniego teatru działań wojennych i teatru strefy Oceanu Indyjskiego, świadczy o dążeniu Stanów Zjednoczonych do zapewnienia warunków do rozwinięcia w tym rejonie dużego zgrupowania sił zbrojnych ze składu "sił szybkiego reagowania".

Równolegle z materiałowym przygotowaniem do takiego rozwinięcia, amerykańskie koła rządzące dążą do wytworzenia w tych regionach takiego politycznego klimatu, który pozwoliłby na użycie siły w każdej sytuacji, kiedy Waszyngton zadecyduje, że jego tzw. "życiowe interesy" są zagrożone. W tym celu Stany Zjednoczone stale wzmagają napięcie, wykorzystując ekonomiczne i militarne źródła

277
290

nacisku aby nie dopuścić do utworzenia silnego jednolitego frontu państw arabskich na antyamerykańskiej podstawie. Ich wysiłki kierowane są na wywołanie rozłamu w Narodowym Frontie Odmowy, na zerwanie mającej nastąpić unii Syrii z Libią, na zaostrzenie sprzeczności między Północnym i Południowym Jemenem, Arabią Saudyjską a Północnym i Południowym Jemenem, między Egiptem i Libią, Syrią i Irakiem, Irakiem i Iranem.

Jak wiadomo sprzeczności irańsko-irackie przekształciły się w konflikt zbrojny między tymi państwami, który obecnie przybrał charakter działań wojennych.

Wydarzenia coraz bardziej utwierdzają w przekonaniu, że konflikt irańsko-iracki nie należy zaliczać do rzędu tragicznych nieporozumień.

Konflikt rozgrywa się w regionie, w którym sytuacja jeszcze do jego wybuchu była napięta do ostatnich granic jako wynik polityki i działań Stanów Zjednoczonych /wojenna awantura przeciwko Iranowi w celu obalenia obecnego reżymu, podjudzanie państw arabskich Zatoki Perskiej przeciwko Iranowi, rozwijanie sił uderzeniowych floty na Morzu Arabskim itp./. Właśnie Waszyngton przygotował grunt dla takiego konfliktu. W jego wybuchu zainteresowane były również monarchiczne reżymy państw Zatoki Perskiej, które obecny reżym islamski w Iranie uważają za zagrożenie swojego istnienia.

Jest oczywiste, że konflikt irańsko-iracki odpowiada interesom tylko imperializmu amerykańskiego i reakcji arabskiej.

Także obecnie Stany Zjednoczone, powołując się na niestabilność w sferze swoich osławionych "interesów życiowych" i pod pretekstem ich obrony demonstrują gotowość udziału swoich sił zbrojnych w irańsko-irackim konflikcie. Oczywiście nie chodzi im o sprawiedliwe uregulowanie konfliktu, lecz wzmocnienie swojego panowania w tym regionie.

Jednak na drodze przygotowywanych przez Waszyngton nowych awantur, stoi Związek Radziecki i państwa socjalistyczne.

ZSRR wierny swej pryncypialnej polityce, walczy o to, by Iran i Irak uregulowały między sobą stosunki wzajemne. Żadne formy obcej interwencji, tym bardziej zbrojnej, nie są w stanie doprowadzić do likwidacji konfliktu. One mogą tylko spotęgować niebezpieczną sytuację, która wytworzyła się w basenie Zatoki Perskiej i Morza Arabskiego.

Wyraźne i konsekwentne stanowisko zajmuje Związek Radziecki w sprawie uregulowania kryzysu bliskowschodniego. Arabom winny być bezwarunkowo zwrócone wszystkie zajęte przez Izrael w 1967 r. ziemie ze wschodnią częścią Jerozolimy włącznie. Palestyńczycy powinni otrzymać pełne prawa włącznie z prawami do utworzenia niezawisłego państwa.

"Tym którzy pragną dokonać zamachu na Demokratyczną Republikę Afganistanu, pora wreszcie zrozumieć - jak podkreślił towarzysz L.I. BREŻNIEW w toku radziecko-afgańskich rozmów 16 października br. w Moskwie, - że ich awanturnicze plany nie będą zrealizowane. Proces rewolucyjny w Afganistanie jest nieodwracalny. Po stronie narodu afgańskiego i jego rządu jest poparcie i solidarność Związku Radzieckiego i pozostałych państw socjalistycznych i postępowych sił całego świata".

V. Perspektywy rozwoju sytuacji w Afryce i Ameryce Łacińskiej

Co się tyczy obecnej sytuacji na kontynencie afrykańskim, to przejrzystą jej ocenę dał towarzysz L.I. BREŻNIEW wskazując, że niestabilność w Afryce "wywołana jest przez siły zewnętrzne, które próbują przeszkodzić narodom Afryki w wyborze takiej drogi, którą one uważają za najwłaściwszą".

Wydarzenia ostatnich lat świadczą dobitnie o tym, że Afryka w polityce mocarstw imperialistycznych zajmuje coraz bardziej poczesne miejsce. One widzą w niej ważny pod względem ekonomicznym, politycznym i wojskowo-strategicznym rejon kuli ziemskiej. Zachód dąży wszelkimi sposobami wykorzystać we własnym interesie również wzrastający wpływ na międzynarodowej arenie 50 niezawisłych państw Afryki.

Afrykańska polityka zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i europejskich mocarstw imperialistycznych oraz ich dyplomatyczna, polityczna i ideologiczna działalność skierowane są na utrzymanie afrykańskich państw rozwijających się w ramach systemu kapitalistycznego, zachowanie w tym rejonie swych pozycji i osłabienie wzrastającego wpływu ZSRR i pozostałych państw wspólnoty socjalistycznej. Wspólnie z państwami imperialistycznymi w Afryce prowadzi swoją działalność Pekin, RPA, Izrael, reakcyjne rządy arabskie.

278
042

Obiektem najbardziej zacieklej działań dywersyjnych pod względem politycznym, ekonomicznym i militarnym są te państwa w Afryce, które w swoim rozwoju kierują się orientacją socjalistyczną. Są to: Etiopia, Angola, Mozambik i inne.

Mocarstwa imperialistyczne na czele ze Stanami Zjednoczonymi zaktywizowały swoje wysiłki na południu Afryki w celu powstrzymania dalszego rozszerzania się walk wyzwoleniczych w RPA i Namibi, które obecnie, po dojściu do władzy sił narodowo-patriotycznych, pozostały ostatnimi bastionami rasistów na kontynencie.

Z całą pewnością plany Zachodu w odniesieniu do Afryki skazane są na niepowodzenie. Jednakże powodują one niebezpieczeństwo dalszej eskalacji napięcia w Afryce.

Sytuacja w Ameryce Łacińskiej charakteryzuje się narastaniem walki państw tej części świata z imperializmem północno-amerykańskim o niezależny rozwój, niezawisłość i postęp.

Ze swej strony Stany Zjednoczone dążą do kontrolowania rozwoju gospodarki tych państw, do zapewnienia sobie swobodnego dostępu do ich bogactw naturalnych, których znaczenie dla gospodarki amerykańskiej stale rośnie.

W celach zachowania i utrwalenia swych pozycji na kontynencie południowo-amerykańskim Stany Zjednoczone wszelkimi sposobami starają się umocnić proamerykańskie reżymy w takich państwach, jak Chile, Wenezuela, Kolumbia, Urugwaj, Paragwaj, Ekwador, Republika Dominikany, Gwatemala i inne. Usuwają niewygodne rządy, tak jak to miało niedawno miejsce w Boliwii; w Peru nie bez ich pomocy do władzy doszedł reżym konserwatywny. Stany Zjednoczone na wszelkie sposoby hamują tendencje do niezależnego rozwoju w Brazylii i Argentynie.

Udzielają one szerokiego poparcia, z korzyścią dla siebie, działalności wielonarodowych korporacji na kontynencie i aktywnie wykorzystują jako dźwignię nacisku organizacje finansowe świata kapitalistycznego, w których Stany Zjednoczone zajmują czołowe miejsce.

Realizacji ekspansjonistycznych dążeń imperializmu amerykańskiego na tym kontynencie w nie mniejszym stopniu sprzyja wywrotowa, kontrrewolucyjna działalność Chin w państwach Ameryki Łacińskiej.

W wyniku wywieranego w ostatnich latach zmasowanego ekono-

280
293

micznego i politycznego nacisku na państwa południowoamerykańskie, Waszyngton uzyskał możliwość kontrolowania sytuacji w tej części Ameryki Łacińskiej.

Nie oznacza to jednak, że państwa Południowej Ameryki w pełni popierają awanturniczą politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Na przykład, do tej pory nie udało się Pentagonowi wciągnąć je w wymyślony przez Waszyngton agresywny Pakt Południowoatlantycki. Nie uzyskała poparcia amerykańska idea utworzenia sił międzyamerykańskich w celu dławienia rękami narodów Ameryki Łacińskiej niewygodnych dla Stanów Zjednoczonych reżymów i ruchów postępowych na kontynencie.

W amerykańskich planach zachowania Ameryki Łacińskiej jako swojego niezawodnego odvodu strategicznego, szczególne miejsce na danym etapie zajmują państwa basenu Morza Karaibskiego. Właśnie tutaj wykonano najbardziej dotkliwe uderzenie na pozycje imperiaлизmu amerykańskiego na półkuli zachodniej.

Historycznym bez wątpienia wydarzeniem, było zwycięstwo rewolucji na Kubie. Po niej do władzy doszły postępowe reżymy na Jamajce i w Grenadzie, nastąpiła rewolucja w Nikaragui. To wszystko pobudza do walki patriotów Salwadoru, Gwatemali i innych państw, gdzie u władzy są jeszcze proamerykańscy dyktatorzy.

Głównym środkiem walki z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w tym rejonie są według Waszyngtonu siły zbrojne.

Stawianie Stanów Zjednoczonych na użycie siły w rozwiązywaniu problemów basenu Morza Karaibskiego z góry przesądza możliwość powstania tutaj konfliktów zbrojnych z niebezpiecznymi następstwami.

Co się tyczy agresywnych zamiarów Stanów Zjednoczonych wobec socjalistycznej Kuby, to Waszyngton nie może zapominać, że bohaterski naród kubański w swej walce nie jest osamotniony. Ma on oparcie w niezłomnej przyjaźni i efektywnej pomocy Związku Radzieckiego i pozostałych bratnich państw socjalistycznych.

VI. Wnioski wypływające z oceny sytuacji wojskowo-politycznej w świecie i zadania wywiadu wojskowego państw Układu Warszawskiego

281
294

Przedstawiona ocena sytuacji wojskowo-politycznej umożliwia wyprowadzenie wniosków, które, jak sądzimy, należy koniecznie uwzględnić w pracy naszych służb:

1. Sytuacja wojskowo-polityczna w świecie skomplikowała się i ma tendencje do zaostrzenia. Główną przyczyną tego jest dążenie kół imperialistycznych do zahamowania postępowych przeobrażeń historycznych, do zmiany na swoją korzyść ukształtowane, w świecie równowagi sił, uzyskania przewagi militarnej, narzucenia nowego etapu wyścigu zbrojeń, załamania procesu odprężenia i powrotu do polityki "zimnej wojny".

2. Stany Zjednoczone i agresywny pakt NATO stanowią zagrożenie dla pokoju i państw wspólnoty socjalistycznej. Forsowana przez NATO eskalacja przygotowań wojennych w celu zmiany sytuacji strategicznej na kontynencie europejskim z jednostronną korzyścią dla Paktu Północnoatlantyckiego, ma na celu potęgowanie niebezpieczeństwa wojennego w Europie.

3. Przejście Chin na pozycje światowego imperializmu, rozszerzenie ich militarnego i strategicznego partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi i Japonią, opartego na antysowietyzmie, potęguje zagrożenie wojenne państw socjalistycznych na Dalekim Wschodzie i w Azji.

4. Rozszerzenie zaangażowania militarnego Stanów Zjednoczonych w strefie Oceanu Indyjskiego, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, ich dążenie do rozwiązywania problemów w tych regionach z pozycji siły i polityki dyktatu, powodują wzrost napięcia w tej części świata i tworzą przesłanki wybuchu konfliktów zbrojnych na południowych granicach państw wspólnoty socjalistycznej.

5. Psychoza wojenna w Stanach Zjednoczonych i innych państwach imperialistycznych, nasilanie przez nie wojny psychologicznej przeciwko wspólnotie socjalistycznej, komplikuje sytuację wywiadowczą w państwach naszego zainteresowania wywiadowczego.

Reasumując, nasi przeciwnicy planują na najbliższą przyszłość wzmoczenie tempa i zwiększenie zakresu politycznych, materialnych i ideologicznych przygotowań do wojny.

282
295

Trwałą przeszkodę na drodze imperialistycznych agresorów i pekińskich ekstremistów mogą stworzyć tylko połączone wysiłki wszystkich pokój miłujących narodów, a przede wszystkim, bratnich narodów zjednoczonych pod okrytym sławą sztandarem Układu Warszawskiego.

Jak podkreślił towarzysz L. I. BREŻNIEW w swym wystąpieniu w Ałma-Acie: "Nasze bohaterskie Siły Zbrojne dysponują wszystkim co jest niezbędne aby dać odpór każdemu agresorowi. W naszych Siłach Zbrojnych istnieje trwałe braterstwo broni z narodowymi siłami zbrojnymi państw wspólnoty socjalistycznej".

Kierując się wytycznymi naszych partii i rządów, siły zbrojne państw obozu socjalistycznego realizują przedsięwzięcia w zakresie zwiększenia siły bojowej Połączonych Sił Zbrojnych, utrzymania wysokiego stopnia gotowości bojowej i mobilizacyjnej wojsk i floty, udoskonalenia organizacji i prowadzenia wywiadu wojskowego.

Głównym zadaniem naszych służb jest wykluczenie strategicznego i wojskowo-technicznego zaskoczenia ze strony przeciwnika i na czas uprzedzić kierownictwo polityczno-wojskowe naszych krajów o jego przygotowaniach do napaści i o nowych rodzajach uzbrojenia, które może lub zamierza on zastosować w czasie wojny.

Aby rozwiązać te skomplikowane i odpowiedzialne zadania należy przede wszystkim wszechstronnie rozwijać i doskonalić współpracę i współdziałanie naszych służb.

Wydrukowano w 1 egz.
Wyk. S.P. - por.
Druk. T.K.-18.11.1980 r.
Nr Pf-484/R

DODATKOWO
ODBIŁ
Egz. 3 na 87 ark.
Nr ks. pow. PF-868
Data 18.11.80
Wojtkowi
podpis wykonawcy

065 84 / 0211/90
065 96 / 0211/80
065 94 / 0211/80/45